

DZIŚ W NUMERZE:

Wierne swoim imprezom **str. 3**

GŁOSIK – rubryka dla dzieci **str. 4**

Potęga zapachu **str. 5**

M. Čopjak trenerem Trzyńca **str. 8**

CZWARTEK
26 KWIETNIA 2007
NR 49
ROCZNIK LXII
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz

PRZEWAŻYŁY GŁOSY BRONIĄCE STANOWISKA MIASTA

Przykra farsa

W czwartek odbyły się obrady trzyńskiej Rady Miejskiej.

Wiceprezesa radni zostali poinformowani o uchwałach Komisji ds. Mniejszości Narodowych, w których nie zgadza się ona z postępowaniem Rady Miasta w sprawie egzekucji polskiego szkolnictwa i poleca Radzie rewokowanie swojej uchwały.

Burmistrz Věra Palkovská poinformowała zebranych o uchwałach, po czym stwierdziła, że rada podjęła już decyzję i nie widzi podstaw do tego, aby się dalej sprawą zajmować. Przewodniczący komisji ds. mniejszości narodowych Radim Turek przychylił się do tego, że problem szkoły na Tarasie powinien być przeanalizowany przez Komisję ds. Mniejszości Narodowych.

W sprawie wypowiedziała się też m.in. Erna Grygowa, która stwierdziła, że problem polskiej mniejszości polega na tym, iż Polacy spłodzili mało dzieci. Jej zdaniem, polska mniejszość powinna być zadowolona z decyzji władz Trzyńca. Głos zabrał również Bronislav Sikora, który pracuje w Macierzy Szkolnej szkoły na Tarasie. Występował w obronie dyrektora Romana Wróbla i decyzji Rady Miasta. W tym samym duchu wypowiadał się radny Stanislav Sajdok.

Swoje zdanie przekazał również przewodniczący Komisji ds. Mniejszości Narodowych Ladislav Vrátný. Wyraził swoje niezadowolenie z faktu, że został mianowany przewodniczącym komisji. Powiedział, że wstydzi się tego, że Polacy ekskomunikowali swojego najlepszego dyrektora, Romana Wróbla. Przytoczył również informację o tym, że w egzaminach wstępnych do czeskiego gimnazjum w Trzyńcu startowało siedmiu uczniów polskich podstawówek. Stwierdził, że to też o czymś świadczy, skoro w Cz. Cieszynie istnieje polskie gimnazjum.

W sprawie wypowiedziała się też m.in. Erna Grygowa, która stwierdziła, że problem polskiej mniejszości polega na tym, iż Polacy spłodzili mało dzieci. Jej zdaniem, polska mniejszość powinna być zadowolona z decyzji władz Trzyńca. Głos zabrał również Bronislav Sikora, który pracuje w Macierzy Szkolnej szkoły na Tarasie. Występował w obronie dyrektora Romana Wróbla i decyzji Rady Miasta. W tym samym duchu wypowiadał się radny Stanislav Sajdok.

Swoje zdanie przekazał również przewodniczący Komisji ds. Mniejszości Narodowych Ladislav Vrátný. Wyraził swoje niezadowolenie z faktu, że został mianowany przewodniczącym komisji. Powiedział, że wstydzi się tego, że Polacy ekskomunikowali swojego najlepszego dyrektora, Romana Wróbla. Przytoczył również informację o tym, że w egzaminach wstępnych do czeskiego gimnazjum w Trzyńcu startowało siedmiu uczniów polskich podstawówek. Stwierdził, że to też o czymś świadczy, skoro w Cz. Cieszynie istnieje polskie gimnazjum.

W sprawie wypowiedziała się też m.in. Erna Grygowa, która stwierdziła, że problem polskiej mniejszości polega na tym, iż Polacy spłodzili mało dzieci. Jej zdaniem, polska mniejszość powinna być zadowolona z decyzji władz Trzyńca. Głos zabrał również Bronislav Sikora, który pracuje w Macierzy Szkolnej szkoły na Tarasie. Występował w obronie dyrektora Romana Wróbla i decyzji Rady Miasta. W tym samym duchu wypowiadał się radny Stanislav Sajdok.



Od lewej siedzą wiceburmistrzowie Ivo Kantor i Milada Hejmejová, otwierająca obrady burmistrz Věra Palkovská oraz wiceburmistrz Radim Kozlovský.

W GIMNAZJUM BĘDĄ OTWARTE CZTERY KLASY PIERWSZE

Po egzaminach wstępnych

CZ. CIESZYŃ (dc) – Są już znane wyniki egzaminów wstępnych do szkół średnich, które odbyły się w poniedziałek. Do Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Cz. Cieszynie przyjętych zostało wszystkich 107 zgłoszonych kandydatów, z tego 7 bez egzaminu pisemnego, na podstawie średniej ocen i czolowych lokat w olimpiadach przedmiotowych. Uczniowie biorący udział w egzaminie pisemnym z matematyki i języka polskiego mogli uzyskać w sumie (z doliczeniem punktów za średnią ocen) 250 punktów. Poziom był dorys z różnicowanymi. Podczas gdy najlepszy z kandydatów osiągnął 236 punktów, ostatni zaledwie o 2 punkty przekroczył próg 75 punktów, będący warunkiem przyjęcia. Zdaniem dyrektora Krystyny Herman, w odczuciu uczniów egzamin z matematyki był trudniejszy od egzaminu z języka polskiego. W przyszłym roku szkolnym otwarte zostaną w gimnazjum cztery klasy pierwsze, w tym jedna w Karwinie. Termin dokonania podziału uczniów na Cz. Cieszyń i Karwinę nie jest jeszcze znany.

Do klasy polskiej czeskosłowackiej Akademii Handlowej zostało przyjętych 29 uczniów z ubiegających się 32, w tym 3 bez egzaminu pisemnego na podstawie średniej ocen. Jeden może jeszcze zostać przyjęty na odwołanie. Wiadomo już, że szkoła nie będzie ogłaszała drugiej tury egzaminów wstępnych. Dyrektor Krystyna Bonček uważa, że uczniowie byli do egzaminów, których poziom ocenia jako średnio trudny, przygotowani dobrze i że wyniki egzaminów pisemnych w większości wypadków korespondują ze średnią ocen poszczególnych uczniów. – Cieszy nas duże zainteresowanie kształceniem w naszej szkole – mówi dyrektor nie tylko odnośnie polskiej klasy. – Jest to z pewnością dane również tym, że mamy dobrą renomę w regionie. Otrzymujemy od

różnych firm oferty pracy dla naszych maturzystów, ci jednak w większości wypadków wybierają się na studia.

Wszystkich 11 uczniów z PSP, w tym 1 chłopiec, zgłaszających się do Średniej Szkoły Medycznej w Karwinie, zdało egzamin i zostało przyjętych. Jak podała dyrektor Marcela Hluštíková, absolwenci polskich szkół w czesko-polskich klasach mieszanych mają osobno lekcje języka polskiego, a ponadto z polskim językiem wykładowym mają te przedmioty, których lekcje przebiegają w podziale na grupy.

Spotkanie dyrektorów

CZ. CIESZYŃ (em) – W Polskim Centrum Pedagogicznym spotkali się we wtorek dyrektorzy polskich placówek szkolnych na Zaolziu. Spotkanie zorganizowało Towarzystwo Nauczycieli Polskich oraz Polskie Centrum Pedagogiczne.

W pierwszej części spotkania oddano głos nowej dyrektor PCP, Marcie Kmef. Omówiła ona zmiany, jakie planuje się przeprowadzić w organizacji, przedstawia koncepcję działalności oraz propozycje kursów. Nauczyciele zostali również zaznajomieni z finansowaniem PCP. Dyrektorowie podzielili się z nową dyrektor swoimi oczekiwaniami i propozycjami co do działalności Centrum. Drugą część spotkania prowadziła Barbara David, prezes TNP. Omówiono m.in. sytuację finansową szkół, siatki godzin oraz nowe programy nauczania. B. David zrelacjonowała także przebieg marcowej wizyty TNP w Ministerstwie Szkolnictwa w Pradze. W dalszej części dyrektorowie podzielili się swoimi doświadczeniami związanymi z międzynarodową współpracą swoich szkół, uzgodniono terminy wspólnych imprez i przedstawione zostały zaplanowane na ten rok przez TNP projekty i imprezy.

Jak powiedziała redakcji Barbara David, spotkania dyrektorów polskich szkół, organizowane dwa razy w roku, są wspaniałą okazją do wymiany doświadczeń i omówienia problemów, które nurtują każdego dyrektora.

Dwujęzyczność odsunięta

Sprawa dwujęzyczności była kolejnym punktem obrad. Została odsunięta m.in. z tego powodu, że przedstawiciele słowackiej i greckiej mniejszości nie skonsultowali sprawy w swoich szeregach i nie chcieli się wypowiadać w ich imieniu. Pojawili się również wątpliwości nt. finansowania dwujęzyczności.

Ostatecznie postanowiono się zająć przygotowaniem Dnia Mniejszości Narodowych, który, zdaniem niektórych członków komisji, jest ważniejszy od sprawy polskich napisów. Za została przesunięta na czas nieokreślony.

Będzie nowe centrum?

HAWIERZÓW (wsk) – Izraelski deweloper chce w Hawierzowie wybudować nowe centrum handlowo-rozrywkowe. Gospodarze miasta oraz przedsiębiorcy firmy-inwestora rozmawiają o tej inwestycji, na razie jednak nie ma jeszcze działki, na której można by postawić tak duży obiekt. Izraelczycy proponują teren o powierzchni co naj-

miej 10 tys. metrów kw. Jak na razie w rachubę wchodzi tereny byłych „Rekultywacji ZOK”. Obecnym właścicielem – firmie RPG, projekt odpowiada i chcą w najbliższym czasie wsząć rozmowy w tej sprawie.

W KOMUNIKACJI USTNEJ LUB PISEMNEJ STOSOWANIE KOŃCÓWKI – OVÁ JEST ZWYCZAJOWE

Na podstawie ustawy o metrykach z 2004 roku kobieta zawierająca związek małżeński może, jeżeli jest cudzoziemką, jej mąż jest cudzoziemcem lub też jeżeli deklaruje przynależność do innej niż czeskiej narodowości, zdecydować się na zapis nazwiska bez tradycyjnej czeskiej końcówki -ová. Nie ma przy tym znaczenia, czy samo nazwisko ma czeskie, czy też obce brzmienie. Tak więc obywatelka polskiej narodowości nosząca tradycyjne czeskie nazwisko Novák może na swoje życie nie być zapisana w metryce bez czeskiej końcówki, podczas gdy obywatelka narodowości czeskiej o polskim nazwisku Cienciala będzie automatycznie zapisana jako Ciencialová.

Ważną kwestią jest również to, że w czeskich mediach pojawiają się coraz częściej nazwiska redaktorek, przedstawicielek różnych instytucji itp. pozabawione końcówki -ová, zdziwi fakt, że ciągle jeszcze automatycznie w formie z końcówką podawane są

zane przez jakąś ustawę czy inny przepis – podaje w odpowiedzi. – Dla języka czeskiego jest to jednak naturalne, stosowanie końcówek jest częścią składową gramatyki czeskiej. Celem stosowania końcówki jest bezproblemowe porozumiewanie się. Np. zdanie typu „Seleš pokonała Suk” odnośnie pojedynku dwu tenisistek brzmi nienaturalnie. Z drugiej strony np. Marilyn Monroe lub Gina Lollobrigida tradycyjnie podawane są w oryginalnym brzmieniu. Zależy od tradycji, od tego, co samo się wie.

Językoznawcy z Akademii Nauk zaznaczają jednak, że istnieje różnica między zwykłą komunikacją a dokumentami natury prawnej, gdzie zawsze należy respektować formę nazwiska zapisaną w metryce. (dc)

Z końcówką czy bez?

O przyczynę tego dysonansu spyaliśmy Barbarę Hanzovą z Instytutu Języka Czeskiego Akademii Nauk RC w Pradze. – Stosowanie nazwisk żeńskich z końcówką -ová w komunikacji ustnej czy pisemnej nie jest obowiązkowe w tym sensie, że by było naka-

W pogodzie

CZWARTEK – Zachmurzenie zmieniające się w Hawierzowie wybudowane centrum handlowo-rozrywkowe. Gospodarze miasta oraz przedsiębiorcy firmy-inwestora rozmawiają o tej inwestycji, na razie jednak nie ma jeszcze działki, na której można by postawić tak duży obiekt. Izraelczycy proponują teren o powierzchni co naj-

W pogodzie – Zachmurzenie zmieniające się w Hawierzowie wybudowane centrum handlowo-rozrywkowe. Gospodarze miasta oraz przedsiębiorcy firmy-inwestora rozmawiają o tej inwestycji, na razie jednak nie ma jeszcze działki, na której można by postawić tak duży obiekt. Izraelczycy proponują teren o powierzchni co naj-

W pogodzie – Zachmurzenie zmieniające się w Hawierzowie wybudowane centrum handlowo-rozrywkowe. Gospodarze miasta oraz przedsiębiorcy firmy-inwestora rozmawiają o tej inwestycji, na razie jednak nie ma jeszcze działki, na której można by postawić tak duży obiekt. Izraelczycy proponują teren o powierzchni co naj-

W pogodzie – Zachmurzenie zmieniające się w Hawierzowie wybudowane centrum handlowo-rozrywkowe. Gospodarze miasta oraz przedsiębiorcy firmy-inwestora rozmawiają o tej inwestycji, na razie jednak nie ma jeszcze działki, na której można by postawić tak duży obiekt. Izraelczycy proponują teren o powierzchni co naj-

Głosik

Grzybek do sprzątania

Krasnala wpadły po Głosiku do redakcji, żeby zabrać go ze sobą na spacer do lasu.

- Chodź, przejdziemy się trochę, potem zagramy w piłkę na polanie - wołał na Głosika już od drzwi. Nagle natychmiast wielki hałas. Za chwilę ze swojej szafki wyjął Głosik z gumowymi rekawcami na rękach i obrożną szmatką.

- Tożas nie mogę. Muszę sprzątać - odpowiadał bardzo smutny krasnala - Lądnička wyjechała na tydzień do babci i jużo wraca.

- I zostawiła cię samego z takim krasnalem? - zapytał zainteresowany Tymek.

- Nie. Zostawiła wysprzątaną całą naszą mieszkanicę, tylko że trochę się tutaj nabrudziło - powiedział ze smutkiem Głosik.

- Trochę? Głosiku, gdzie udało się

w ciągu tygodnia zrobić tyle bałaganu? Ja bym w rok nie zdążył! - zdziwił się Tymek - Ale masz sprzątanin. Wcało ci nie sadrozasz. Trudno, sęd pójdziemy na ten spacer.

- Wiessz co, Tymek? Chyba nie myślisz tego poważnie! - obruszył się Matuszok - Pomóżmy Głosikowi. Ale tylko pod warunkiem, że obcałujemy, że już nigdy nie zapuści tak awolnego młaskania.

- Obcałuję - odpowiedział zawydziany Głosik i bardzo się ucieszył, że mu krasnala pomaga. Jednak co zaczął tak, to nie dwia! A wiadomo, jak krasnalki potrafią sprzątać. Odkurzały i inne wynalazki do sprzątania to nie w porównaniu z ich zdolnościami. Za chwilę cała szafka Głosikowa była czysta!

- Ale się lądnička odleszy - Głosik był zachwycony - Ten! Idziemy na spacer? Zagramy w piłkę?

- Widziasz Głosiku - odpowiadały krasnala - strasznie się zmoczyliśmy tym sprzątanin. Możessz nas odprowadzić do naszej norki. Ale na piłkę już sił nie mamy.

Trudno, Głosik odprowadził swoich przyjaciół do ich domu i obcał-

Gdybym miał dziesięć rąk

Gdybym miał dziesięć rąk to jedną drapałbym się w głowę. Drugą jadłbym lody czekoladowe. Trzecią grałbym w gitarę. Czwartą szarpałbym dziewczynki warkoczek. Piątą sprząłbym tych dwóch od sąsiadki. Szóstą skubałbym kwiatki. Siódmą od niechęceni kierowałbym ulicznym ruchem. Osmą kopiałbym muchę. Dziewiatą walłbym w ogromny buben. A dziesiątą używał nie będę. Bo co? Da rzecz wiadomo. Strasznie się napracował tamtymi dziesięciami.

Joanna Kulmowa

wal sędnie, że już nigdy nie zapuścił swojego młaskania i będzie zawsze sprzątał. I krasnala podarowały mu takiego młaskania grzybka.

- A to co? - zapytał Głosik.

- To grzybek, który będzie ci sygnałizował, jak bałagan zaczął się tworzyć w domu. Treba szybko sprzątać! - odpowiedziały krasnala.

KROPKA

Rubrykę przygotowała: HALINA SIKORA

Konkurs muzyczny!

Uwaga, przygotowaliśmy dla Was kolejny konkurs z nagrodami. Chciełbyśmy się dowiedzieć, na jakim instrumencie muzycznym najchętniej nauczylibyście się grać. Może fortepian? A może gitara? Saksofon albo trąbka? Jeżeli już wiecie, to narysujcie Wasz wymarzony instrument i przyslijcie do redakcji. Na Wasze rysunki czekamy do 11 maja. Najlekkawese nagrodzimy!

Zagadki

Jestom mały albo duży bardzo lubię kurs i brud. Ciągłe warczą, kurs polykam. Cała moja praca to.

Może słychać do osesania, do czyszczenia butów też. Żeby nią wyoczyć możessz, jeśli tylko tego chceessz.

Ma długi ogonek, oczy jak paciorki, gdy zabuczy kota unyka do norki.

Barwna na niebie, najczęściej po burzy, kolorami ślicznie i pogodę wróży.

Tabliczka mnożenia

Jacek spojrzał smutno na mamę - Dlaczego muszę się uczyć tej okropnej tabliczki mnożenia! Do czego będzie mi potrzebna. Przecież można korzystać z komputera.

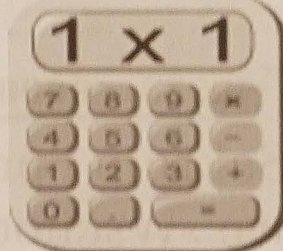
Mama jednak była nie do złamania - Tak, i z komputerem pójdziesz do sklepu, żeby sobie poleżyć na kosciutej pięd bułek?

- Do sklepu mogę pójść z kalkulatorem - odpowiedział szybko Jacek.

- Tak, i nie będzie ci wtedy, że wazycy mogli się nauczyć liczyć, a ty

nie? - odpowiedziała szybko mama i dalej odpytowała Jacka z tabliczki mnożenia.

Czy dialog mamy i Jacka jest wam skądś znany? Też macie problemy z tabliczką mnożenia? To może zainteresować was informacja o nowej inicjatywie Fundacji „Dodaj Dzieciom skrzydeł”. Chodzi o akcję społeczną „liczenie dodaje skrzydeł”. Jej celem jest uświadcianie dzieci, jak ważne jest zdobyćie podstawowych umiejętności, takich jak sprawnie liczenie, czytanie czy pisanie. Fundacja wyprodukowała multimedialny program edukacyjny o nazwie Liczydło. Służy do nauki tabliczki mnożenia. Program multimedialny został stworzony przy udziale znanego polskiego informatyka. Przeznaczony jest dla dzieci od klasy 1, właściwie bez ustalonej górnej granicy wieku, ponieważ może z niego skorzystać każde dziecko. Informacje o akcji oraz program Liczydło możecie znaleźć na stronach internetowych fundacji www.dodajdzieciomskrzydel.pl



Pomysłodawcą odkurzacza był w 1860 roku I. McGaffey. Stworzył maszynę wyposażoną w ręczny miotch. Przy dobrej woli można ją nazwać odkurzaczem. Musiały ją obsługiwać aż dwie osoby. Jedna pompowała miotch. Wytwarzała silną siacę. Druga osoba zbierała kurz i brud przy użyciu rury. Mimo, że odkurzacz McGaffeya był niewygodny w użytkowaniu i nieporęczny, wkrótce ruszyła produkcja tych urządzeń na skalę przemysłową. Zyskały

Rok później pojawił się prototyp urządzenia, które odkurzało (na zlecenie u klienta), halasując niemiłosiernie. Pierwsze maszyny odkurzające zasnwały kurz przez długie węże do ogromnych, zaprzęgniętych w konie, zbiorników umieszczonych na tyłach domu, a do wytwarzania siły siacęj sastoosowany był silnik spalinowy.

Odkurzacz



1907 roku, chorujący na astmę James Spangler, doktorca w domu towarowym w Ohio, skonstruował pierwszy przenośny odkurzacz z silnikiem elektrycznym połączonym z wentylatorem i szczotką w kształcie wałca, co pozwoliło na znaczne zmniejszenie rozmiarów odkurzacza. Spangler odsprzedał prawa do wynalazku amerykańskiemu przemysłowcowi Williamowi Hooverowi, który w 1908 roku rozpoczął produkcję małych, przeznaczonych do użytku domowego odkurzaczy. Urządzenia zyskały niesamowitą popularność stając się powszechnie znane jako Hoovery, a ich producent szybko stał się multimilionerem.

Pierwszy polski odkurzacz powstał w 1952 roku. Wyprodukowano go w rzeszowskiem Zielmerze.

DOMY I ŚWIETLICE PZKO (4) Łyżbice Wieś

Miejscowa Kolonja PZKO w Łyżbicach Wielkich rozpoczęła swą działalność w sierpniu 1947 r. Jego członkowie od początku byli związani z ówczesną polską szkołą, korzystając z jej klas. W 1950 r. rozpoczęła adaptację klasy na świetlicę. Budowano scenę z kurtyną i horyzontem, zaistniało wódmó zaprowadzone z łyżbińskiej restauracji. Zobawo reflektory. W 1966 r. świetlica została zmodernizowana, natomiast w maju 1980 r. ukończono trzeci, największy remont. Tutaj PZKO-owcy mają wigę do dyspozycji świetlicę z własną sceną, a oprócz tego bar oraz małą kuchnię.

A tak przedstawiała się historia byłej polskiej szkoły w Łyżbicach, Rozwój Huty Trzynickiej spowodował w wiosce wzrost ludności, a zarazem działalności szkolnej. Z tej przyczyny przystąpiono w 1887 roku do wzniesienia nowego budynku szkolnego, który dobudowano do starszego obiektu z 1861 r. Posadę kierownika objął Jan Gabryś, syn pierwszego nauczyciela łyżbińskiej szkoły. Naukę w nowym budynku szkolnym rozpoczęto 15 października 1888 r. Dnia 2 grudnia szkoła uroczystie obchodziła 40-letni

jubilusz rządów cesarza Franciszka Józefa I. Prezbiterstwo Świątkowo-Cmentarne założone z tej okazji Fundusz Krajarkowy, z którego powiano pomoc naukową i ubole waparcia uboższym uczniom. Prace budowlane przeprowadził wanda dwóch nowych pomieszczeń na klasy oraz unowocześnienie Prace budowlane przeprowadził w styczniu 1915 r. w szkole przeniesiono, ponieważ zakwaterowano w niej legionistów Józefa Piłsudskiego. Podwóż szkoła została duad zabierana podoba drugie wojny światowej, naukę rozpoczęto w trudnych warunkach 10 września 1940 r. Skoowało pomocy naukowych, podjęto ników a nawet inwentarz. W latach pięćdziesiątych doszło do wybudowania łyżbińskiej osiedla. Wraz z kilkoma nowymi szkołami. W 1960 r. polską szkołę w Łyżbicach zamknięto. Tszsze dzieci zaczęły uczęszczać do nowej pawilonowej szkoły w Turku Osiedlu.

CZEŚLAW GAMB



Pezzetkaowcy w łyżbicach Wielkich mają swoją świetlicę w byłej polskiej szkole.

150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAL JERZY DAMA

Zielony mosteczek

1. Zie - lo - ny mo - ste - czek u - gi - nek sk.

Zie - lo - ny mo - ste - czek u - gi - nek sk.

Ho - śnie uk nim traw - ka, nie nie - ka sk.

Ho - śnie uk nim traw - ka nie nie - ka sk.

- Gdybym ja ten mostek arendował, Piękniejłbym tam waszytko wyszykowal.
- Cserwono i biało rdeń sadził, Która ładna praca odpowiadał.
- Odprowadziłłbym ją aż do miasta - Nineszęsłłwa patrol, co mnie nasela.
- Jak nassta, tak nassta i zabrakł I na wojnosność iłó kaszala.
- Jak mi się na wojnie śla powiedził, Na cłoieie narzekalł bęć w bielsie.
- Na cłoieie, na cłoieie i twój mać, Że mi cię sa żony nie chłalał dęć.
- Jak mi się polejsz krew aserwona, Waszytko to dla cłoieie ulubiona.

NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Kamieńskieho 4, 737 01 Český Těšín. Pisząc do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przysłać można także pod e-mail: shkorova@glosludu.cz, a w załączniku dołączyć Głosik.

